



tekst

BARTOSZ RUMIŃSKI

redaktor wydania

Co można zrobić w zimowy weekend? Dzisiaj popularne jest przejście kilkudziesięciu kilometrów po lesie z kompasem i mapą w dłoniach. Niedawno w okolicach Batorza odbyły się ekstremalne zawody na orientację Skorpion 2009. O wydarzeniu piszemy na str. V. Ponadto w numerze m.in. zaproszenie na nabożeństwa wielkopostne do kościoła na Poczekajce, przestroga dla odpowiedzialnych za cenne dzieła sztuki sakralnej oraz dobre informacje dla cierpiących na bóle mięśni i stawów. Miłej lektury.

Zofia* ma 40 lat, dwoje dzieci, pracę, dom. Męża już nie ma. Stefan miesiąc temu trafił do więzienia. **Pierwszy raz pobił ją blisko 10 lat temu.** Przyszedł z pracy podпиты, wszedł do kuchni i uderzył Zofię w twarz.

Po tym, jak gdyby nigdy nic, poszedł do pokoju i rozsiadł się przed telewizorem. Rzucił tylko w stronę żony, że od dzisiaj wprowadza „nowe porządki”. Potem było coraz gorzej. Tyranowi nie pasowało nic. Przeszkadzał mu kolor zastaw w dużym pokoju, czystość mieszkania, smak zupy... Za wszystkie przewinienia – kara. Bicie. Takich przypadków jest wiele. Nie wszystkie panie w Dzień Kobiet dostaną tulipana. Są takie, które w prezencie otrzymują lanie. Dlaczego w wielu



BARTOSZ RUMIŃSKI

Maltretowane kobiety często godzą się na rządy domowego tyrana. Tak nie musi być!

domach na stałe zagościła przemoc? Czy nikt nie ma siły powiedzieć jej stop? – Apeluję do sąsiadów, ale przede wszystkim do samych rodzin,

jeżeli zauważą coś niepokojącego, by nie zamykać problemu w czterech ścianach. Można o pomoc poprosić np. swojego dzielnicowego – mówi podinsp. Janusz Wójtowicz, rzecznik lubelskiego komendanta wojewódzkiego policji. Często bita i poniżana kobieta godzi się na rządy swojego oprawcy. Tak nie musi być. – Nie wolno bezmyślnie powtarzać, że mężczyzna ma taką naturę, że musi pić i okazywać brutalność. Podobne próby usprawiedliwiania stanowią grzech, w którym usiłuje się bagatelizować dramat cierpienia niewinnych i osamotnionych – pisał abp Józef Życiński w liście do wiernych z racji I niedzieli Wielkiego Postu. Na Lubelszczyźnie jest wiele ośrodków (świeckich i kościelnych), które ofiarują różne formy wsparcia dla kobiet cierpiących z powodu przemocy środowiska. Potrzebujący mogą zgłaszać się bezpośrednio do nich lub za pośrednictwem księży ze swojej parafii.

Bartosz Rumiński

* Imię bohaterki zostało zmienione

Zysk czy strata?



AGNIESZKA GIEROBA

Powierzchnia województwa lubelskiego wynosi 25,1 tys. km kw. Ponad 20 proc. tej wielkości stanowią chronione obszary cenne przyrodniczo. Na tych terenach restrykcyjne normy prawne nie pozwalają budować autostrad, dróg, mostów ani nawet budynków mieszkalnych. Czy oznacza to, że i tak już najbiedniejszy region kraju nie będzie mógł się rozwijać, a co za tym idzie gonić innych bardziej rozwiniętych województw? A może wartościowe obszary fauny mogą stać się wizytówką środkowowschodniej Polski? Więcej o niespotykanej już w Europie najcenniejszej lubelskiej przyrodzie oraz o problemach inwestycyjnych na tych terenach piszemy na stronach VI i VII. ■

Wąwozy lessowe stanowią nieodłączny element unikatowego krajobrazu Lubelszczyzny



BARTOSZ RUMIŃSKI

Henryka Strojnowska

Wyrażam głębokie zaniepokojenie informacjami o niepodpisaniu umów na 2009 rok przez 7 stacji dializ w naszym regionie. **Chcę zapewnić, że ten fakt nie oznacza zaprzestania prowadzenia dializoterapii, także przez te stacje, które nie porozumiały się z NFZ.** Zgodnie z art. 19 ustawy o świadczeniach opieki zdrowotnej, stacje te mają obowiązek świadczenia usług medycznych ratujących życie, nawet jeśli nie podpisały umów.

To oznacza, że rozliczanie się stacji dializ będzie odbywać się na podstawie rachunków wystawianych na indywidualnego pacjenta, za każdą procedurę oddzielnie.

Wyrażam także nadzieję, że żaden ze świadczeniodawców nie zmusi wojewody, jako organu odpowiedzialnego za zabezpieczenie zdrowotne w regionie, do podjęcia działań zmierzających do rozwiązania umów wieloletnich z Funduszem Zdrowia, a w konsekwencji do wykreślenia z rejestru ZOZ-ów.

Z oświadczenia wicewojewody lubelskiego w sprawie dializ 27 lutego 2009 r.

Rockowa Droga Krzyżowa

REGION. Pod hasłem „14 przypowieści o człowieku” ruszył wielkopostny cykl „Rockowa Droga Krzyżowa”. Oprawą muzyczną nowatorskich nabożeństw multimedialnych zajmuje się zespół Bejotte. Odbędą się one m.in.

w stolicy regionu: 11 marca w kościele pw. NSM i św. Franciszka (Poczekajka), 13 marca w kościele pw. Dobrego Pasterza, a także 2 kwietnia w kościele rektoralnym pw. Świętego Ducha w Kraśniku.

Kulig ruszył z kopyta

KRAŚNIK. Dzięki staraniom dyrektora Środowiskowego Domu Samopomocy w Kraśniku Ireny Drodź, pod koniec lutego odbył się zimowy kulig dla uczestników ŚDS. Dom przy ulicy Grunwaldzkiej powstał w 2006 roku, po dawnym przedszkolu. ŚDS

przeznaczony jest dla osób niepełnosprawnych intelektualnie, chorych psychicznie oraz osób z zaburzeniami psychicznymi. Zajęcia, które tu się odbywają, pomagają niepełnosprawnym uczestnikom uwierzyć we własne siły oraz uczyć samodzielności.

TERESA SOSENKO



Kulig był tylko jedną z wielu atrakcji organizowanych dla podopiecznych ŚDS

Dla miłośników poezji

WIERSZE I FOTOGRAFIE. „Kraj-obrazy zwiewne” to tytuł tomiku poezji ks. Janusza Kozłowskiego (pierwszego dyrektora lubelskiego „Gościa Niedzielnego”) ilustrowanego urokliwymi fotografiami wykonanymi przez samego autora. Snopki siana, drewniane chaty, uroczę zątki przyrody to miejsca, w które autor dociera i fotografuje. One także stają się inspiracją do tworzenia poezji. Tomik „Kraj-obrazy zwiewne” jest połączeniem miejsc, których coraz mniej w naszym krajobrazie, z refleksjami ubranymi w formy wierszy.

Koniec „Kosmosu”

LUBLIN. Pokazem filmu „Popiełuszko. Wolność jest w nas” zakończyło swoją działalność kultowe kino „Kosmos”. A przez blisko pół wieku, szczególnie w okresie PRL, panoramiczny ekran w gmachu na Wieniawie (na zdjęciu) był oknem na świat dla mieszkańców całego regionu. To w właśnie w „Kosmosie” jako pierwsze wyświetlane były światowe produkcje. Kino należy do warszawskiej spółki MAX-FILM, która ma pozwolenie na rozbiórkę budynku. Zamknięcie obiektu spowodowała niska frekwencja na seansach. Lublinianie wybierali multipleksy, a do legendarnego kina z miesiąca na miesiąc przychodziło mniej widzów.

Nowa galeria



AGNIESZKA GIEROBA

Portiernia z czasów PRL była żywą instalacją otwierającą działalność nowej galerii

LUBLIN. Ośrodek Międzykulturowych Inicjatyw Twórczych „Rozdroża” otworzył nową galerię sztuki „Stop! Galeria”. Jej działalność zainaugurowały dwa wydarzenia: instalacja przestrzenna „Portier” jednego ze współczesnych artystów polskich Roberta Kuśmrowskiego oraz wernisaż fotografii młodego artysty Marcina Sudzińskiego „Folklor Egzotyczny”. Oprócz wystaw czasowych, w ramach działalności galerii, wnętrza kamienicy na Krakowskim Przedmieściu 39 zostały ożywione propozycjami młodych lubelskich grafików z Wydziału Artystycznego UMCS w Lublinie. Ilona Oszust, Łukasz Kowal oraz Karolina Lorentz odśladają przed wszystkimi gośćmi ośrodka Rozdroża jedno ze swoich spojrzeń na spotkanie tradycji i nowoczesności.



BARTOSZ RUMIŃSKI

GOŚĆ LUBELSKI

lublin@goscniedzielny.pl

ADRES REDAKCJI: 20-950 Lublin, ul. Prymasa Stefana Wyszyńskiego 2
TELEFON / FAKS 081 534 61 36
REDAGUJĄ: ks. Wojciech Pęcherzewski – dyrektor oddziału, Agnieszka Przytuła, Bartosz Rumiński

Technika w służbie zabytkom

Nawet święci nie pomogą

Jak chronione są **zabytki sakralne na Lubelszczyźnie?**

Alarmy, czujniki, fotokomórki to rzadkość. Zdarza się, że warte tysiące złotych dzieło sztuki schowane jest w komórce, której drzwi zabezpieczone są nie kłódką, a zwyczajnym gwoździem.

Niezabezpieczonych albo ochraniających w niewłaściwy sposób kościelnych antyków jest w województwie lubelskim około dwustu. Fakt ten często bierze się z niewiedzy lub niedbałości księży, którzy na terenie parafii często zastają prawdziwe dzieła sztuki.

Małe muzea

A owe skarby są zagrożone w wieloraki sposób. Od kradzieży, poprzez zniszczenie (w razie niewłaściwego przechowywania), na pożarze kończąc. – Świątynie są pewnego rodzaju muzeami. Chcemy pokazać, jak prymitywnie są

zabezpieczone obiekty sakralne i wskazać, jak prawidłowo je chronić – mówi Halina Landecka, Lubelski Wojewódzki Konserwator Zabytków, organizator specjalnej konferencji, połączonej z prezentacją systemów zabezpieczeń.

Kościelne zabytki są łakomym kąskiem dla złodziei. Najbardziej narażone na kradzież są te znajdujące się w przydrożnych wiejskich kapliczkach, ale nierzadko zdarza się, że rabusie okradają kościoły ulokowane w centrach dużych miast. – Przeprowadziliśmy wizytację kościoła Świętego Ducha w Lublinie. Wskazaliśmy niezabezpieczoną drogę, którą mogą wykorzystać złodzieje.

Po trzech dniach od naszej wizyty tą właśnie drogą z kościoła skradziono



Podsumowanie akcji

Znaleźli haka na raka

Uczniowie z I LO w Lublinie zakończyli trzymiesięczną kampanię „Rak nie wyrok – walcz o życie”. Przez ten czas widywali się z chorymi i organizowali spotkania informacyjne. Ogłosili też konkurs na najlepszy plakat dotyczący nowotworów.

Czym jest nowotwór i jak się przed nim chronić? – tak brzmiało główne pytanie, które

uczniowie zadali w szkolnej sondzie. Wyniki świadczą o tym, że nasza wiedza nie jest niska, ale nie jest też zadowalająca. W celu zwiększenia świadomości młodzież zorganizowała spotkanie z Elżbietą Starosławską, dyrektorem Centrum Onkologii Ziemi Lubelskiej, oraz z Otylią Samolej i Joanną Woźniacką – przedstawicielkami lubelskich amazo- nek. Pani dyrektor przybliżyła



Andrzej Oblój ze swoją instalacją

POWIĘK: Czasem i zwykły zamek zatrzyma złodzieja

obraz. Dzieło po trzech dniach zostało znalezione, a droga po naszej interwencji zabezpieczona – mówi asp. Waldemar Dziedzic z Wydziału Prewencji Komendy Wojewódzkiej Policji w Lublinie.

Chroń nas od ognia

Innego rodzaju niebezpieczeństwem jest pożar. Ogień w kilka godzin może strawić kilkusetletnie, często drewniane wnętrza

świątyni. Dlatego niezbędne wydaje się zainstalowanie w kościele systemu przeciwpożarowego. – Proszę sobie wyobrazić system sygnalizacji pożaru zrobiony nie z czujek punktowych i kabli, a z rur, otworów, pompy ssącej i jednego bardzo czułego detektora. Przewody można rozprowadzić po całym kościele, szczególnie w miejsca najbardziej zagrożone. To jest przewaga nad metodą czujkową, która nie zdaje egzaminu w dużych, przewiewnych, a także klimatyzowanych pomieszczeniach – zachwala swój produkt Andrzej Oblój. Instalacja pozwala zabezpieczyć 2 tys. mkw. powierzchni. Jej koszt to ok. 4 tys. euro.

Na targach prezentowali się również producenci i dystrybutorzy nowoczesnych tytanowych zamków, systemów monitoringu, a także wszelkiego rodzaju czujek wykrywających ruch.

Karol Tomaszewski

lokalnej społeczności do badań profilaktycznych i uświadomi konieczność prowadzenia zdrowego stylu życia – mówi Maciej Mańko, uczeń.

O inicjatywie lubelskich licealistów pisaliśmy w jednym z poprzednich numerów „Gościa”. Młodym ludziom redakcja życzy wytrwałości w działaniu oraz sukcesów w promowaniu zdrowego stylu życia.

tom

Nowoczesny ośrodek medyczny

Mroźna zdrowotność

Zamroź swoje schorzenia. Ból mięśni, kości i stawów przestaje być problemem. Wojewódzki Ośrodek Medycyny Pracy **wzbogacił się o nową kriokomorę.**

Pomieszczenie składa się z dwóch oddzielonych ścianą przestrzemi. W lewej, tzw. przedsiönku, panuje temperatura jak na krioterapię dość wysoka, bo tylko -60 stopni C. Tylko, bo w prawej komorze jest -120/-130, a żeby być zdrowszym, należy tu spędzić aż dwie i pół minuty. To nie wszystko, bo potem na pacjenta czekają przyrządy, tj.



Nowe pomieszczenia i przyrządy rehabilitacyjne poświęcił abp Józef Życiński

rowerek, bieżnia i inne spotykane na siłowni instrumenty. Chory musi od razu po wyjściu z lodówki poddać swoje mięśnie dużemu wysiłkowi fizycznemu.

– Pacjent musi rozgrzać schłodzone odruchowo mięśnie. Po wysiłku następuje rozszerzenie naczyń krwionośnych, zmniejszenie bólu np. u cierpiących na

schorzenia reumatologiczne czy bóle kręgosłupa – mówi Ireneusz Hałas, fizjoterapeuta, kierownik dziennego ośrodka rehabilitacji Wojewódzkiego Ośrodka Medycyny Pracy.

Kriokomora Wojewódzkiego Ośrodka Medycyny Pracy przeznaczona jest w pierwszej kolejności dla sportowców. Jednak nie tylko osoby wyczynowo trenujące mogą korzystać z dobrodziejstw ośrodka. Każdy może odwiedzić Centrum przy ul. Nowy Świat w Lublinie. Trzeba mieć skierowanie od lekarza specjalisty. Wtedy można (dwa razy do roku) skorzystać z cykli 10-zabiegowych. Narodowy Fundusz Zdrowia refunduje zabiegi mające na celu wyeliminowanie określonego schorzenia. Można również skorzystać z dobrodziejstw ośrodka odpłatnie (choć i tutaj potrzebne jest skierowanie).

brum

Dwie wystawy na KUL-u

„Europa Ducha” i „Bliscy”

Dwie niezwykle wystawy można było podziwiać w korytarzach Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego im. Jana Pawła II. Jedna przedstawiała sylwetkę księdza poety, druga najbliższych siatkarki.

Czarno-białe zdjęcia obu ekspozycji obejrzało wielu studentów, profesorów, a także przypadkowych ludzi, którzy w tym czasie znaleźli się w gmachu uczelni.

Pasierbowa „Europa Ducha”

Na kilkumetrowych planszach odwiedzający mogli zapoznać się z twórczością oraz poznać sylwetkę ks. Janusza Pasierba, poety, eseisty, historyka sztuki. – Głos ks. Janusza jest ważny w jednoczeniu się Europy. Warto przypominać tę sylwetkę, chociażby dlatego, że był człowiekiem dobrego – mówiła Maria Wilczek, współorganizator wystawy zorganizowanej w 15.

rocznicę śmierci ks. Pasierba. Na jego dorobek literacki składa się ponad 20 zbiorów wierszy i esejów oraz około 400 innego rodzaju publikacji. Podczas otwarcia ekspozycji wiersze księdza poety recytowała Maja Komorowska. Pomysłodawcą przedsięwzięcia był Instytut Jana Pawła II KUL przy współpracy z warszawską Fundacją im. ks. Janusza Pasierba.

Objazdowa świadomość

Druą ekspozycja przedstawia krewnych i przyjaciół Agaty Mróz, zmarłej na białaczkę siatkarki. Na każdym zdjęciu jest Lilianka, córka reprezentantki Polski. – Wystawę pokazujemy w całym kraju. chcemy, by ludzie chętniej oddawali szpik, a także krew – mówi Jacek Rozwadowski z Fundacji 777. Zdjęcia można również odnaleźć w specjalnym kalendarzu, który kosztuje 77 złotych. Wydrukowano 777 kalendarzy (zostało jeszcze ok. 200). Można je nabyć na stronie www.



Na każdym zdjęciu jest Lilianka, córka zmarłej na białaczkę Agaty Mróz

fundacja777.pl. Wystawa przeniosła się do gmachu Wydziału Prawa KUL, prawdopodobnie odwiedzi filię uczelni w Tomaszowie Lubelskim, a w najbliższym czasie Świdnik. W lotniczym mieście nieopodal Lublina ma także odbyć się licytacja

zdjęć w oryginalnym rozmiarze. Do kupienia będą również akcesoria подарowane przez wielu sportowców. Wpływy z licytacji zasilą konto Fundacji 777. Więcej szczegółów w najbliższych wydaniach „Gościa”.

Bartosz Rumiński

Niezapomniana przygoda

Liczy się satysfakcja

Minus dwadzieścia, śnieg po pas, półmrok i dziesiątki maszerujących ludzi. Zgubili się w lesie? Nie, to **Ekstremalna Impreza na Orientację „Skorpion” 2009.**

Zawodnicy mieli do wyboru dwie trasy: 50- i 100-kilometrową. Pokonanie dłuższej zajmowało najczęściej ponad dobę. Byli uzbrojeni jedynie w kompas, latarki oraz mapy z lat 70. Ponadto na szlaku, w roztoczańskich lasach w okolicach Batorza, rozlokowane zostały specjalne punkty. W tych miejscach uczestnicy musieli zaliczyć zadania sprawnościowe. W tym roku były to strzelanie do balonów z wiatróvky oraz przejście po linach nad wąwozem.

Nie dla mięczaków

– „Skorpion” jest przeznaczony dla osób, które chcą sprawdzić swoje umiejętności posługiwania się mapą i kompasem, a także sprawdzić granice swoich możliwości. „Skorpion” to impreza kształtująca charakter i umiejętności podejmowania decyzji – wyjaśnia Paweł Szarip, organizator. – Jest to gra na orientację, odbywająca się zimą. Warunki są wtedy znacznie cięższe. W tym roku

pogoda była ładna, aczkolwiek temperatura bardzo mroźna. Miejscami na trasie trzeba było brnąć w śniegu, który sięgał niektórym prawie do pasa – potwierdza Monika Sobczyk, uczestniczka.

W zawodach wzięło udział około 130 osób, pochodzących z różnych rejonów Polski. Wiekowo również bardzo się różnili (niektórzy mieli ponad 50 lat), większość bierze cykliczny udział w tego typu imprezach, co nie jest bez znaczenia – „Piecuchom”, którzy lubią siedzieć w ciepłych ciapach przed telewizorem, radzę przed wzięciem udziału w „Skorpionie” spróbować czegoś łatwiejszego. Tym bardziej że organizujemy szereg innych imprez – dodaje Paweł Szarip.

Same plusy

Co można zyskać, biorąc udział w „Skorpionie”? Przede wszystkim wiele satysfakcji. Liczy się sprawdzenie własnych sił, wytrzymałości i granic swojego organizmu. Nie trzeba przejść całej trasy. Jeśli zawodnik opada z sił, po prostu dzwoni do organizatorów, którzy sprowadzają go w bezpieczne miejsce. – Co prawda nie dałem rady przejść całego dystansu, ale myślę, że pokonanie 43 km, bez specjalnego wcześniejszego przygotowania, i tak jest niezłym wynikiem. Po zakończeniu zawodów najpierw czułem wielką radość, że praktycznie się udało, a potem ból mięśni i kości, ale warto było – mówi Grzegorz Kulczyński, uczestnik.

Organizacja „Skorpion” stoi na najwyższym poziomie. Działacze podczas kilkudniowej imprezy zapewniają noclegi, wyżywienie, pomoc medyczną i techniczną. To wszystko za 50 złotych.

W tym roku najszybciej całą 50-kilometrową trasę pokonał Władysław Wachulec z Krakowa (czas 12 godz. 43 min), a na 100-kilometrowej najszybszy był Marcin Krasuski z Warszawy (czas 23 godz. 57 min). Następnym „Skorpion” za rok.

Alicja Nowak



Śnieg po kolana, a maszerować trzeba

TOMASZ KOCUŁUK

■ R E K L A M A ■

Spółdzielcza Kasa Oszczędnościowo-Kredytowa

SKOK CHMIELEWSKIEGO

■ PRAKTYCZNE POŻYCZKI ■ LOKATY ■ KREDYTY ■ ROR

■ PRAKTYCZNE POŻYCZKI to wiele możliwości przykłady:

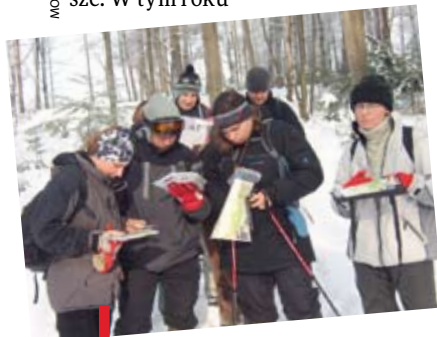
1000 zł kwota pożyczki	19 zł miesięczna rata	okres 96 mies. RRSO 19,74%
1000 zł kwota pożyczki	34 zł miesięczna rata	okres 36 mies. RRSO 17,37%
1000 zł kwota pożyczki	87 zł miesięczna rata	okres 12 mies. RRSO 19,32%

JUŻ PONAD 130 ODDZIAŁÓW W POLSCE

SERDECZNIE ZAPRASZAMY: Lublin: ul. Wallenroda 2 E, tel. 0-81 446 30 00, ul. Wallenroda 4 C, tel. 0-81 446 30 55, ul. Królewska 3, tel. 0-81 534 90 02, ul. Śliwińskiego 5 (Szkoła nr 43), tel. 0-81 741 31 41, ul. Lipowa 10, tel. 0-81 534 45 34, ul. Narutowicza 27A, tel. 0-81 446 74 80, **FINANSOWA GOSPODA** - ul. 1 Maja 42, tel. 0-81 532 67 71, ul. Nowowiejskiego 5 G, tel. 0-81 742 77 72, ul. Melgiewska 7/9, tel. 0-81 441 07 18, ul. Jutrzenki 20, tel. 0-81 527 72 48, ul. Nałkowskich 107, tel. 0-81 749 09 71, ul. Amelystowa 2, tel. 0-81 527 46 32, ul. Sieroca 10, tel. 0-81 740 42 92, ul. Sieroca 2, tel. 0-81 747 96 37, ul. Roztocze 1, tel. 0-81 527 94 26, ul. Kasztanowa 1, tel. 0-81 747 28 70, ul. Garbarska 21, tel. 0-81 445 18 60, ul. Kraśnicka 100, tel. 0-81 537 48 49, Dr. Męczenników Majdanka 26, tel. 0-81 745 70 52.

Siedziba Kasy: Lublin, ul. Wallenroda 2E, tel. 0-81 446 30 00, www.skok-chmiel.pl

MONIKA SOBCHYK



Zawodnicy uzbrojeni byli jedynie w mapy i kompas



AGNIESZKA CIEROBA



BARTOSZ RUMIŃSKI

Lubelszczyzna po

tekst

BARTOSZ RUMIŃSKI

bruminski@goscniedzielny.pl

charakterystyczne dla wielu odległych rejonów Europy. Z pewnością wiele tu unikatów, szczególnie że wschodnia część kraju należy do kontynentalnej strefy klimatycznej. Nie ma odpowiedzi na pytanie, która przestrzeń jest najcenniejsza. Chełmskie torfowiska węglanowe, gdzie zdomowała się zagrożona w skali globalnej wodniczka (ptak z rzędu wróblowatych), znaczne płaty bardzo zagrożonych zanikiem muraw kserotermicznych, lasy Roztocza z cennymi bagnami, nieodmłodzone ostatnim zlodowacaniem Pojezierze Łęczyńsko-Włodawskie z Poleskim Parkiem Narodowym oraz doliny dwóch wielkich (zaliczonych do dziesięciu najbardziej cennych w skali kontynentu systemów), rzek – Wisły i Bugu to tylko niektóre z tych bezcennych. Ale z Bugiem jest problem. Mimo że niemal cała dolina rzeki to obszar Natura 2000, a strefa stanowi międzynarodowy korytarz ekologiczny, woda nie spełnia standardów czystości. – Zanieczyszczenie wody bierze się z terenów rolniczych, są tam również ładunki ścieków komunalnych. Do Bugu odprowadza się wody pościekowe ze Lwowa – mówi Beata Sielewicz, dyrektor Regionalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska w Lublinie.

Pozwolenie na wbicie łopaty

Dziedzictwo przyrodnicze chronią przepisy prawa. I tu pojawia się problem, jak pogodzić interes społeczny z walorami przyrodniczymi. Restrykcyjna ustawa o ochronie przyrody, obszary Natura 2000, plany ochrony regulujące, co wolno, a raczej wyliczające wszystko, czego nie wolno czynić w obszarach cennych przyrodniczo, stają się murem nie do przebrnięcia dla inwestorów. I nie mowa tutaj o megaprojektach, pragnących w środku lasu wybudować fabrykę, a o zwykłych mieszkańcach dużych miast, którzy chcą przeprowadzić się w leśną głąsę. Skoro nie wolno postawić chatki w parkach, da się pobyć poza ich granicami, np. w otulinie? Na ten pomysł wpadło wielu mieszkańców Lublina, którzy uciekli od zgiełku metropolii. I tak na przykład oddalone od stolicy regionu o kilkanaście kilometrów okolice Kozłowieckiego Parku Krajobrazowego stają się powoli sypialnią Koziego Grodu. To nie podoba się przedstawicielom Zespołu Parków Krajobrazowych Wyżyny Lubelskiej, instytucji, która opiniuje gminne plany zagospodarowania przestrzennego. – Ludzie stawiają domy w miejscach pozbawionych nadzoru ze strony służb ochrony

JAROSŁAW SZYMAŃSKI



LUBELSKIE.

Region bogaty w cenne przyrodniczo obszary. A może to nie przywilej, lecz kolejna bariera dla rozwoju i tak już ubogich terenów?

Na ponad dwaście procent powierzchni województwa składa się kilkadziesiąt rezerwatów przyrody, 2 parki narodowe i 17 parków krajobrazowych (wraz z otulinami) oraz 17 obszarów chronionego krajobrazu. Do tego dochodzą obszary Natura 2000.

Wodniczka i ścieki z Lwowa

Lubelszczyzna ma walory przyrodnicze

Cietrzew



d ochroną

przyrody, co niestety powoduje chaos urbanistyczny, planistyczny i architektoniczny – przestrzega Piotr Deptuś, dyrektor ZPKWL. Co więcej, zaistniała sytuacja już zaczyna się mścić, np. na budżetach gmin. Co prawda do kasy wpływają podatki od nieruchomości, ale nikt nie chce rozwijać turystyki w zubożonym przyrodniczo krajobrazie. – Już widać, że samorządy same zauważają, że szanowanie krajobrazu daje pozytywne skutki. Mimo że wydaje się, że gminy tracą chwilowo wpływy z podatków, to w okresie długofalowym tak piękny teren może przyciągnąć większą liczbę ludzi, którzy będą chcieli tam wypocząć – podkreśla Deptuś. To w prostej linii przełoży się na zwiększenie dochodów mieszkańców oraz zyski z opodatkowania usług związanych z turystyką. Wydaje się, że wielu wódatarzy nie dostrzega faktu, iż walory przyrodnicze w ich gminach doskonale potrafią przyciągnąć inwestorów branży hotelowej. Turyści będą mogli upajać się pięknem nienaruszonej przyrody, przykładowo urządzając wycieczki rowerowe czy zwykły spacer. Mieszkańcy natomiast mogą stworzyć szeroką ofertę dla przyjezdnych: organizacja kulisów, spływów kajakowych, wypożyczalnia łódek czy zwykła

domowa kuchnia to tylko niektóre z usług, jakie każdy gospodarz może zaproponować. O agroturystyce już nawet nie wypada wspominać. – To, co dla rodowitych mieszkańców jest codziennością, inni chcieliby chętnie zobaczyć – potwierdza Deptuś.

Biogazownia – tak czy nie?

A co z inwestycjami, które dałyby miejsca pracy dla mieszkańców gmin? – Przy zakładzie przetwórstwa owocowo-warzywnego planujemy budowę biogazowni. Nie wiem jednak, czy zmiana planu zagospodarowania przestrzennego ze względu na park krajobrazowy zostanie zaakceptowana. Co z tego, że inwestycja wpisuje się w zapisy pakietu klimatycznego, jeśli nie jestem pewien, czy proces uzgodnień zakończy się pozytywnie? Ponadto przepisy są tak restrykcyjne, że nawet budowa wodociągu, czyli prostej i nieuciążliwej dla środowiska inwestycji, podlega pewnym obostrzeniom prawnym – mówi Tomasz Suryś, wójt gminy Milejów, której dużą część stanowi obszar Nadwieprzańskiego Parku Krajobrazowego.

Wzór dla innych gmin

W samym Lublinie o środowisko dbają. Miasto może poszczycić

się niedawno przyznanym ekologicznym wyróżnieniem za projekt pod nazwą „System selektywnej zbiórki odpadów – wzorem dla innych gmin”. Miesiąc temu w Warszawie dyr. Marian Stani odebrał z rąk przewodniczącego Narodowej Rady Ekologicznej Stanisława Kostrzewskiego certyfikat dla Miasta Lublin, przyznający tytuł Gminy Przyjaznej Środowisku, dyplom Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji oraz tytuł laureata X Edycji Narodowego Konkursu Ekologicznego Przyjaźni Środowisku w kategorii Samorząd Przyjazny Środowisku.

Obuwiki, Rozaliny storczykowate

PIERWSZY OD LEWEJ I KOLEJNO:

łąka niedaleko Włodawy

Dolina rzeki Wieprz

(widok z helikoptera)

Na Lubelszczyźnie często

można spotkać łośia



Rosiczka



Żółw

Przyjdźcie do Mnie wszyscy

Przylgnąć do krzyża

W parafii Braci Mniejszych Kapucynów na Poczekajce odbywają się **adoracje krzyża, gdzie wierni gromadzą się wokół Chrystusa ukrzyżowanego z ikony San Damiano.**

Warto przylgnąć do krzyża i poznać jego tajemnicę, by z niego czerpać siły, oddając swoje cierpienia w ręce Ukrzyżowanego. Krzyż nie poprzestaje tylko na cierpieniu, niesie też odpocznienie, nadzieję i nowe życie. Tę prawdę możemy wciąż na nowo odkrywać przez zapatrzenie się w mękę Chrystusa.

W tym szczególnym okresie Wielkiego Postu adoracje krzyża będą odbywały się w każdą środę o godz. 19.00, by bardziej zanurzyć się w tajemnicy męki, śmierci i zmartwychwstania naszego Pana Jezusa Chrystusa.

Każde spotkanie rozpoczyna się liturgią słowa Bożego, zgłębianego przez katechezy prowadzone przez braci.

Jest też czas, by w milczeniu spotkać się z Chrystusem, wraz ze swoim życiem oddać Mu chwałę i uwielbiać miłość, płynącą z krzyża, śpiewem.

Chrystus z ikony San Damiano to Chrystus zmartwychwstały, który pokonał śmierć,



Wierni podczas adoracji

pokonuje także moje słabości i z otwartymi ramionami czeka na mnie...

„Przyjdźcie do Mnie wszyscy, którzy utrudzeni i obciążeni jesteście a Ja was pokrzepię”

Bracia kapucyni i Schola Adoracji

Rozwój Polski wschodniej

Wspieranie innowacji

Kawałek półmiliardowego tortu mogą zgarnąć najbardziej operatywni przedsiębiorcy naszego regionu. Pieniądze w drodze konkursu rozdzieli Polska Agencja Rozwoju Przedsiębiorczości.

Chodzi o „Wspieranie innowacji” Programu Operacyjnego Rozwój Polski Wschodniej.

PARP ma udzielać dofinansowania na realizację projektów, które mogą przyczynić się do poprawy warunków dla prowadzenia działalności gospodarczej oraz rozpowszechniania przedsięwzięć innowacyjnych w regionach Polski wschodniej. O dofinansowanie mogą ubiegać się przedsiębiorcy, podmioty działające na rzecz rozwoju gospodarczego, podmioty działające na rzecz zatrudnienia lub rozwoju zasobów ludzkich, jednostki samorządu terytorialnego oraz ich związki. Wsparcie może być udzielone również agencjom i fundacjom

rozwoju regionalnego i lokalnego, organizacjom pozarządowym.

Wnioski o dofinansowanie projektów należy przesyłać na adres lub składać w siedzibie Polskiej Agencji Rozwoju Przedsiębiorczości (PARP) w terminie do 30 września 2009 r. Ocena złożonych dokumentów będzie dokonywana systematycznie i na bieżąco, a decyzje o dofinansowaniu projektów będą podejmowane co miesiąc. Uwaga, może zdarzyć się sytuacja, że 500 mln zł przeznaczone na „Wspieranie innowacji” zostanie rozdysponowane przed 30 września!

Więcej informacji o konkursie dostępnych jest na stronie internetowej PARP: www.parp.gov.pl/porpw w zakładce „Nabory wniosków: działanie I.3”.

Działa też specjalna linia telefoniczna 022 432 70 63 oraz adres e-mailowy: konkursy-PORPW@parp.gov.pl.

Okiem wikarego



felieton

KS. ADAM JASZCZ

wikariusz parafii
św. Michała Archanioła w Lublinie

Zaszyta kieszeń

Z dzieciństwa pamiętam, jak policjant wezwany do ulicznej bójki przyszedł na interwencję piechotą, ponieważ jeden, jedyny radiowóz miał w tym czasie inne zadania. Przybył niczym Jaś Wędrowniczek z komisariatu, który również dzisiaj jest symbolem finansowych kłopotów lubelskiej policji. Czechowska „piątka” mieści się na parterze i na pierwszym piętrze zwykłego mieszkalnego bloku. Zwykłym mieszkańcom nie podobają się dźwięki dochodzące z komisariatu. Do lamusa należy włożyć opowieści o dokuczliwych sąsiadach z cyklu: człowiek „wiertarką” albo honorowy wokalista zespołu „Boys”, działający głównie po północy i w dodatku po kilku piwach stępiających słuch. Autentyczna zgroza to sąsiedztwo komisariatu. Prawdziwym hitem jest jednak „siódemka” z ul. Różanej na Czubach. Prasa donosi, i nie jest to hiperbola na użytek felietonu, że czasem kilku policjantów korzysta na zmianę z jednego biurka. Jeszcze pół biedy, gdy chodzi o biurko lub jedną czapkę na trzy głowy. Prawdziwy problem zacznie się wtedy, gdy kilku bandziorów będzie stało w kolejce do jednej pary kajdanek, czyli gdy skutki coraz ostrzejszych cięć w budżecie odbiją się na bezpieczeństwie mieszkańców. Może kryzys obejmie również bloczki do mandatów, wypisywanych przez drogówkę zaczajoną w krzakach pod znakiem ograniczenia prędkości do 50 km/h. Trzeba panowie oszczędzać, bo jeden bloczek to szklanka paliwa, włana do radiowozu ścigającego prawdziwych bandziorów. Jakaż to radość z odebrania emerytury rozpędzonemu kierowcy fiata 126 p lub studentowi jego zaskórniaków? Bogaci, naprawdę szybcy i niebezpieczni, płacą rzadziej, ponieważ historia motoryzacji nie zna przypadków dogonienia BMW przez samochód marki polonez. Budowa „siódemki” musi poczekać, bo miasto przekazało grunty o niejasnej sytuacji prawnej. Policja nie zamierza rezygnować z inwestycji w piąty komisariat, licząc po cichu, że w połowie sfinansuje ją ratusz. Oby się nie przeliczyli.